Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 154 Kraków, czwartek 13 lipca 1922 Rocznik XXXI.

40 Mk za numer

Miesięcznie 1000 marek

Zagranica miesięcznie 1600 Mk

Konto czekowe PKO Nr 140.256

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcyi Nr. 396. Telefon Administracyi Nr. 310.

Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Blok lewicowy

Gdyby prawica nie była się uparła przy swej chęci wywarcia zemsty na p. Śliwińskim i jeszcze kimś, nie byłaby spowodowała utworzenia się rzeczy, której dotąd w Sejmie nie było, mimo że jej potrzeba była konieczną. Gdyby prawica nie była zawarła sojuszu z centrum dla uzyskania 6 głosów większości, nie byłby powstał blok lewicowy, który wciągu swego zaledwie kilkudniowego istnienia stał się dla prawicy powodem większego smutku, aniżeli jej radość z odniesionego zwycięstwa. Lewica, która dotąd szła luzem i tylko od wypadku do wypadku tworzyła chwilowe, dla pewnych celów istniejące kombinacye, teraz, pod wrażeniem bojowego wystąpienia prawicy, zoryentowała się, że nie można pozostawić biegu wypadków ani przypadkowi ani władztwu prawicy i utworzyła blok idący razem w sprawie przesilenia i — miejmy nadzieję — także później w innych sprawach.

O ten blok dotąd rozbijają się wszystkie usiłowania prawicy, zmierzające do powiększenia swych sił przez przeciągnięcie na swą stronę tego lub owego klubu lewicowego. Prawica, jak zapewne sądziła, wyłoniła trzy grupy pośredników, których zadaniem było układać się w trzech kątach z każdym z klubów lewicowych z osobna. Rachunek był niezły, ale wynik smutny: wszystkie trzy grupy otrzymały identyczną odpowiedź: nie chcemy z wami gadać naosobności, wszyscy tworzymy jedność i tylko ta jedność ma prawo rokować i decydować. Można sobie wyobrazić, jaką minę zrobili pp. Baworowski, Czerniewski i inni Matakiewicze, otrzymawszy taką odpowiedź. Według ich pojęcia lewica jest, conajmniej niemądrą, bo któż rozumny wyrzekałby się władzy, którą formalnie pchają mu do ręki?

Utworzenie bloku lewicy stało się, jak rozwój wypadków pokazuje, tem konieczniejszy, że prawica nie zadowala się obaleniem rządu i wywołaniem przesilenia bez określonego terminu jego zakończenia, lecz ma plany dalej idące i niebezpieczniejsze. We wczorajszym telegramie z Warszawy podaliśmy, jakie były właściwe motywy wywołania przesilenia, co spowodowało klub pracy konstytucyjnej do „bezinteresownego" przechylenia się na stronę prawicy. Chodzi o mandaty, o utrzymanie się przy mandatach dzierżonych z tytułu wyboru do parlamentu austryackiego w r. 1911. Rzecz zrozumiała, że tacy „żelaźni" posłowie jak Baworowski i Steinhaus, Kolischer i Lewenstein, Stesłowicz i Jabłoński itd. wolą nie narażać się na niepewne fale akcyi wyborczej, tak kosztownej i wcale niedającej pewności otrzymania mandatu. Jedenaście lat posłowania bez wyboru, toż to gratka nielada i dlaczego mieliby ci panowie wyrzec się tej gratki? Czy może dlatego, że w kwietniu sami uchwalili zakończyć w lipcu Sejm i najdalej w październiku przeprowadzić wybory? Furda uchwała! Nie pierwsza to i nie ostatnia, której w naszym Sejmie nie respektuje nikt ani ci, którzy ją powzięli, ani ci, którzy mieli ją wykonać.

Rachunek jest całkiem prosty: Sejm przed rozejściem się musi uchwalić ordynacyę wyborczą, na której treść rząd musi wywrzeć wpływ. Nie dopuścić do uchwalenia ordynacyi i przeszkadzać w istnieniu starego czy utworzeniu nowego rządu, a sprawa wygrana, a przynajmniej kilkumiesięczna zwłoka uzyskana. Chłopski rachunek, ale przy sumowaniu chłopi będą też mieli coś do powiedzenia. A właśnie chłopi t. j. największe stronnictwo chłopskie stanowią część składową bloku lewicy, która potrafi, poznawszy niebezpieczeństwo, odparować je. A lewica poznała się na niebezpieczeństwie, czego dowodem jest wściekłość prawicy (wyraz daje „Głos Narodu") na stronnictwa lewicowe, które utworzyły koalicyę — o zgrozo! — z posłami żydowskimi i niemieckimi przeciw stronnictwom „narodowym" i „umiarkowanym".

Co pomoże ta wściekłość, kiedy prawica nie może, nawet przy pomocy federowiczowskiego przyprzęgu wyciągnąć wozu z błota, w które go wciągnęła! Czynem rozpaczy, a niczem innem, można określić wysuwanie kandydatury Korfantego czy Władysława Grabskiego w naiwnej nadziei, że będą one „sympatyczne" dla lewicy. Jakżeż prawica, która szła na całego, która zwalczała gabinet Śliwińskiego tylko za jego — niewykazaną zresztą w praktyce — lewicowość, chciałaby własnymi rękami ukoronować władzą człowieka, za którym nie przemawia nic poza możliwością posiadania sympatyi lewicy? Nie, toż to więcej niż — danie sobie samemu w pysk! Wprawdzie pokora jest jedną z cnót przez ewangelię zalecanych, wątpimy jednak, czy duchowni a tembardziej świeccy członkowie prawicy zechcą być w tym stopniu abnegatami, aby się upokarzać przed tymi, na których określenie słowo „bezelbub" jest na łamach prasy dwugroszowej jednem z najłagodniejszych. Tak, tak — chmury naokoło i ani jeden promyk nie rozświetla mroków wytworzonych przez czarne duchy reakcyi. Nawet prasa francuska zaczyna ją opuszczać, ta sama prasa, do której dotąd tak łatwo trafiały oszczerstwa podawane jako „opinia publiczna" Polski przez różnych korespondentów endeckich na gruncie paryskim. Podany wczoraj wyciąg telegraficzny z „Tempsa", organu francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych, jest dowodem, że w urzędowym świecie paryskim zaczynają trafnie oceniać sytuacyę w Polsce i rolę, jaką w wytworzeniu tej sytuacyi odgrywa prawica. Pierwszy to głos w tym rodzaju i tem więcej pocieszający, że zjawia się w czasie, kiedy lewica, skojarzona i złączona, podejmuje narzuconą sobie walkę z takimi atutami, jak wykazana dotąd kompletna bezsiła prawicy, bezradność jej i niemożność wyzyskania „zwycięstwa". *tj.*

Komisya główna prosi Naczelnika państwa o podjęcie inicyatywy

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 11 lipca.

Dziś po południu odbyło się posiedzenie komisyi głównej. Na początku posiedzenia lewica postawiła pod dyskusyę kwestyę formalną, czy głosy posłów Paderewskiego (który bawi w Ameryce) i Chaniewskiego (co do którego doniesiono, że umarł w niewoli bolszewickiej) mają być zaliczone, jak to zrobił marszałek. **Komisya uchwaliła te dwa głosy zaliczyć** i w ten sposób prawica została wzmocniona o dwa głosy.

Następnie rozpoczęła się dyskusya, kto ma podjąć inicyatywę desygnowania kandydata na prezydenta gabinetu. 217 głosami prawicy i centrum uchwalono, aby marszałek zwrócił się **z zapytaniem do Naczelnika państwa, czy chce tę inicyatywę podjąć.** Lewica w głosowaniu nie wzięła udziału. W razie uchylenia się Naczelnika państwa prawica sama podejmie inicyatywę.

Zaznaczyć należy, że do 216 normalnych głosów prawicy i centrum przyłączył się jeszcze jeden głos posła Swinarskiego, który wystąpił z NPR i przystąpił do klubu mieszczańskiego. Jest to ten sam poseł, który przy głosowaniu nad wnioskiem o uchwalenie wotum nieufności p. Śliwińskiemu wyłamał się z pod dyscypliny klubowej i oddał białą kartkę, za co partya jego wytoczyła mu śledztwo.

Stosownie do powyższej uchwały marszałek wystosował odpowiednie pismo z zapytaniem do Naczelnika państwa.

Narady stronnictw
Sprawa ordynacyi wyborczej

W godzinach przedpołudniowych odbyły się dwa oddzielne posiedzenia: pierwsze bloku centrowo-prawicowego, drugie ugrupowań lewicowych. Na posiedzeniu ugrupowań prawicowo-centrowych ustalono program wystąpienia na dzisiejszem posiedzeniu komisyi głównej. Przedmiotem narad ugrupowań lewicowych była kwestya taktyki, jaką ma zająć lewica na dzisiejszem posiedzeniu komisyi głównej, oraz kwestya ordynacyi wyborczej, W sprawie pierwszej jednomyślnie postanowiono **zachować nadal odmowne stanowisko wobec propozycyj centrowo-prawicowych.** W sprawie drugiej chodziło o to, aby PSL „Piast" zgodziło się na zmniejszenie z 6 na 3 liczbę okręgów, z których należy przeprowadzić posłów, aby módz korzystać z listy państwowej. Narad nad tą sprawą na razie nie ukończono.

Poseł Witos dziś przybył do Warszawy i brał udział w posiedzeniu ugrupowań lewicowych.

List marszałka do Naczelnika państwa

(PAT). **Warszawa, 11 lipca.**

Po ukończeniu obrad komisyi głównej po godz. 7 wieczorem marszałek Sejmu przesłał na ręce Naczelnika państwa list następującej treści:

Warszawa, 11 lipca 1922. Panu Naczelnikowi państwa mam zaszczyt donieść, iż pismo Jego z dnia 7 bm. było przedmiotem obrad na dzisiejszem posiedzeniu komisyi głównej. Komisya powzięła następującą uchwałę: Marszałek zakomunikuje p. Naczelnikowi państwa, że jeżeli p. Naczelnik państwa nie skorzysta z prawa inicyatywy, **komisya główna przystąpi do desygnowania premiera.** Za powyższą uchwałą wypowiedzieli się delegaci reprezentujący 216 posłów, delegaci przedstawiający 209 posłów wstrzymali się od głosowania. Marszałek Sejmu **Trąmpczyński.**

Konferencya Naczelnika państwa z marszałkiem

O godzinie 9 35 wieczór szef kancelaryi cywilnej Naczelnika państwa Car udał się z polecenia Naczelnika państwa do marszałka Sejmu, ażeby zaprosić go do Naczelnika państwa, który pragnie porozumieć się z marszałkiem w sprawie dzisiejszej uchwały komisyi głównej.

Kontrola placówek dyplomatycznych w Rosyi

Warszawa. (PAT) „Kuryer Polski" donosi: W tych dniach wyjeżdża do Moskwy urzędowa komisya kontrolująca z Warszawy celem zbadania działalności tamtejszych placówek dyplomatycznych tj. poselstwa, komisyi reewakuacyjnej i repatryacyjnej. Komisya ta składa się z dwóch przedstawicieli najwyższej Izby kontroli państwa: pp. Smoleńskiego i Polkowskiego, przedstawiciela minist. skarbu p. Paszkowicza oraz przedstawiciela ministerstwa spraw zagranicznych.

Położenie w Niemczech

Kanclerz Wirth mówi o groźnem położeniu

Paryż. (AW). Berliński korespondent „Excelsiora“ rozmawiał z dr. Wirthem, który oświadczył, że dzisiejszy rząd niemiecki dozna poparcia ze wszystkich stron i że wzmocniło się wśród ludności przekonanie, że Niemcy zostaną uchronione przed katastrofą. Dr Wirth w każdej chwili jest gotów porozumieć się z Francyą. Ostatnia jednak mowa Poincarego nie brzmiała zachęcająco. Wirth proponuje, by przedstawiciele Francyi i Niemiec przystąpili do rokowań w sprawie reparacyi na podstawie czysto gospodarczej i finansowej z wykluczeniem wszelkich kwestyj politycznych, zwłaszcza, że bankierzy amerykańscy mieli oświadczyć, że Niemcy otrzymają kredyty dopiero po porozumieniu się z Francyą. Kanclerz Wirth oświadczył, że gdyby dzisiejszy rząd niemiecki został obalony, byłoby to hasłem do **rewolucyi socyalnej i do wojny w Niemczech**. Położenie jest bardzo groźne.

O moratoryum dla Niemiec

Berlin. (AW). Sekretarz stanu Schröder w ministeryum skarbu i sekretarz Fischer przewodniczący komisyi ciężarów wojennych, przybyli do Paryża celem przedłożenia wniosku wydziałowi dla odszkodowań o odroczenie spłat reparacyjnych. Sekretarze konferowali z poszczególnymi członkami komisyi, przyczem wskazali na trudności Niemiec. Zaznaczyli oni, że Niemcy mogą zapłacić 50 milionów marek w złocie 15 lipca, o ile komisya stanowczo domagać się ich będzie. Prawdopodobnie nie będą jednak Niemcy w stanie zapłacić w gotówce następnej raty. Niemcy prosić będą komisyę reparacyjną o zmniejszenie im ustalonych w Cannes kwot reparacyjnych oraz o ustalenie kwot odpowiadających dzisiejszemu położeniu ekonomicznemu Niemiec. Położenie ocenia się tutaj jako rzekomo **beznadziejne**, o ile komisya reparacyjna nie zgodzi się na prośbę Niemiec.

Amnestya

Berlin. (PAT). Komisya prawnicza Reichstagu obradowała nad projektem ustawy o amnestyi. Wniosek socyalistów i niezawisłych, zmierzający do osiągnięcia amnestyi na pewne przestępstwa polityczne na całem terytoryum Rzeszy, odrzucono. Przyjęto projekt rządowy, odrzucając odpowiedzialność za pewne dawne przestępstwa przeciwko państwu.

Bawarya przeciw ustawie o ochronie republiki

Berlin. (PAT). Reichstag obradował nad projektem ustawy o ochronie republiki. Jeden z posłów centrowych złożył sprawozdanie o obradach komisyi. Przedstawiciele Bawaryi oświadczyli, że rząd bawarski nie może poprzeć tej ustawy, zwłaszcza odnośnie do składu trybunału państwowego. Obrady odroczono do jutra.

Socyaliści przeciw koalicyi z prawicą

Berlin. (PAT). Socyalno-demokratyczna frakcya sejmu Rzeszy odbyła posiedzenie w sprawie obecnego położenia politycznego. Przyjęto rezolucyę, według której partya ta odmawia udziału w rządzie, któryby był rozszerzony na prawo przez udział niemieckiej partyi ludowej.

Nowa wojna grecko-turecka

Hanower. (PAT Radio). „Daily Mail“ donosi z Aten, że w pałacu królewskim odbyła się rada wojenna, w której wziął udział król i głównodowodzący wojsk w Małej Azyi. Jak słychać, postanowiono dnia 10 lipca ogłosić w całej Grecyi stan wojenny i mobilizacyę młodszych roczników, aby uzyskać dalsze 100 000 nowych żołnierzy i podjąć nowe operacye przeciw Turkom.

Los de Valery

Leafield. (PAT. Radio). Obecnie niema wiadomości o de Valerze, który znikł od chwili wybuchu kroków wojennych w Dublinie. Rząd prowizoryczny Irlandyi nie przywiązuje zasadniczej wagi do jego schwytania i nie uważa go za czynnik decydujący w obecnej sytuacyi. Nie jest też prawdą, jakoby de Valerze groziła kara śmierci.

„Głos Narodu“ przeciw głosom, żądającym naprawy kościelnej

„Głos Narodu“, referując w Nr. 153 zbiorową książkę grona profesorów, traktującą o rzeczach, wymagających naprawy w „Rzeczypospolitej“ — zatrzymuje się dłużej nad dwoma jej rozdziałami, poświęconymi sprawie Kościoła i religii.

Charakterystycznem jest, że oba te referaty, nacechowane będąc duchem religijnym, równocześnie nie szczędzą swej krytyki obecnemu stanowi kościoła, co wywołuje polemikę ze strony zadowolonego organu klerykałów. Wykrzyknikiem wyraża „Głos Narodu“ swoje zdumienie, gdy prof. Kumaniecki oświadcza, że kościół przybrał charakter **instytucyi** nie tyle apostolskiej, ile **biurokratycznej** i gdy dalej żąda odmateryalizowania organizacyjnych podstaw kościoła nauczającego. Również wykrzyknikami reaguje tenże „Głos“ na twierdzenia prof. Zdziechowskiego, że senność religijna, wynik zmateryalizowania serc i dusz, ogarnęła sam kościół, zatruwając źródła żywej wiary a w zakresie nauczania doprowadza do panowania racyonalizmu, co znalazło swój **najwyższy wyraz w teologii.**

A o racyonaliźmie tym wyraża się dalej, że on **nie wychowuje**, lecz raczej **wypacza** człowieka (sic!).

Coprawda z tych uwag nie bardzo widać, jak wyobrażają sobie autorzy, że Kościół zdoła w myśl ich oczekiwań podnieść stan moralny społeczeństwa, gdy dostrzegają w nim tyle spaczeń, wymagających gruntownej naprawy i takiej, która sama wymagałaby przecież długiego okresu czasu i która — rzecz jasna — nie zjawi się na zawołanie choćby najpoważniejszych piór świeckich. To mógłby rychło zdziałać chyba jakiś nowy potężny prorok, o ileby ktoś sobie mógł wyobrazić, iż czasy obecne — sądzimy jak najmniej ku temu sposobne — zrodzą takiego nowego proroka. Swojego czasu, Chrystus nie zajmując się żadnemi dociekaniami teologicznemi, występował przeciw senności religijnej, czy skostniałości oficyalnego Kościoła żydowskiego. Ileż ostrych apostrof poświęcił owym „doktorom“, owym kapłanom i uczonym w piśmie, oraz szukającym wywyższenia przy pomocy nieraz udanej, formalnej pobożności faryzeuszom — klerykałom.

Na miejsce martwych formuł i racyonalizmu stawiał właśnie żądania moralnej natury i widząc wrogie stanowisko sfer kapłańskich przeciwko sobie i swoim poczynaniom, odwoływał się do tych warstw ludowych, które nie były dostatecznie czy ostatecznie zahukane przez kapłanów i zatem bardziej dostępne jego nauczaniu. Zdziałał przewrót, wywoławszy przeciwko sobie całą kampanię demagogicznego podburzania z jednej strony i denuncyacyi z drugiej — i oto... przy niedalekim już końcu drugiego tysiąclecia od owego czasu ludzie, zastanawiający się nad stanem Kościoła — Chrystusowego tym razem — podnoszą w paru słowach niektóre zarzuty, przypominające tamtą odległą dobę. I zdaje im się, że kilka kresek na papierze zdoła przeobrazić Kościół tak, jak sobie tego życzą... Jeżeli zaś w takie uchwytne przeobrażenie nie wierzą — to rozprawki ich nie mają głębszego ni trwalszego znaczenia, niż — pobożne westchnienie... A wtedy i polemika z nimi rozpolitykowanych klerykałów z obozu jezuicko chadeckiego sprowadza się tylko do szermierki na pióra.

—ooo—

Uchwały Rady ministrów

Warszawa. (PAT). Rada ministrów na posiedzeniu dnia 11 b. m. przyjęła projekt ustawy o dokonywaniu zmian granic w gminach na obszarze b. dzielnicy austryackiej, przyjęła projekt ustawy w przedmiocie zmiany ustawy gminnego podatku gruntowego na ziemiach wschodnich, następnie uchwaliła szereg rozporządzeń w przedmiocie rozszerzenia na ziemię wileńską mocy obowiązującej niektórych ustaw, przyjęła wnioski w sprawie likwidacyi inspektoratów pomocy rolnej we Lwowie i Krakowie, w sprawie wyjednania dekretu Naczelnika państwa o wywłaszczenie gruntu pod budowę kolei wąskotorowej Staszów—Szczucin, upoważniła dyrektora biura traktatowego ministerstwa kolei do podpisania imieniem rządu układu z Gdańskiem co do zmian taryfowych na terenie wolnego miasta, zamianowała dyrektora departamentu ministerstwa spraw zagranicznych Kazimierza Olszowskiego pełnomocnikiem rządu, a podsekretarza stanu Strasburgera, prezesa głównego urzędu likwidacyjnego, oraz dyrektora departamentu ministerstwa sprawiedliwości Prądzyńskiego zastępcami w rokowaniach polsko-niemieckich, uchwaliła dodatek wyrównawczy do uposażenia generałów i pułkowników, oraz wysłuchała sprawozdania dyrektora departamentu w ministerstwie przemysłu i handlu o sytuacyi gospodarczej na Górnym Śląsku.

Podwyżka płac w przemyśle węglowym

Dąbrowa Górnicza. (Tel. wł. „Naprzodu“). We wtorek wieczorem podpisano układ o podwyższeniu płac w przemyśle górniczym o 25% na zasadzie obowiązującej umowy ponad płace ustalone przy zawarciu umowy z końcem kwietnia.

Śledztwo w sprawie zajść wileńskich

Wilno. (AW). Komisya dla badania krwawych zajść wileńskich w ciągu poniedziałku poddała badaniu następujące osoby: naczelnika wydziału bezpieczeństwa Janowskiego, szefa sztabu, dowódcę okręgu D. O. K. podpułkownika Zamorskiego, komendanta żandarmeryi rotmistrza Kirtiklisa, oraz poszkodowanego podczas zajścia Silawkę. Następnie komisya wysłuchała zeznań osób, które same się zgłosiły, między innemi: p. Obsta, zarząd towarzystwa „Rozwój“, delegata Ligi robotniczej oraz nadrabina Rubinsteina. We wtorek rano komisya przesłuchała urzędnika starostwa Aleksandrowicza, który był obecny na pierwszych dwóch odczytach p. Chramca, oraz głównego komendanta policyi wileńskiej p. Grabowskiego. Ostatnie dwa zeznania są bardzo obszerne. Komisya wyjechała do Warszawy 11 bm. wieczorem. Materyał śledczy zebrany przez komisyę jest bardzo obszerny. Usystematyzowanie go zajmie dłuższy przeciąg czasu.

Zmiany w rządzie sowietów

Rewel. (PAT). Donoszą z Moskwy, że w sowieckich kołach rządowych oczekiwane są poważne zmiany personalne. Obecny komisarz oświaty Łunaczarskij opuścić ma swoje stanowisko, a następcą jego ma zostać rzekomo Trocki.

Rewolucya antybolszewicka

Hanower. (PAT Radio). Z Asserbeidżanu donoszą o wybuchu rewolucyi antybolszewickiej. Wypędzono załogi bolszewickie.

Proces eserów

Helsingfors. (PAT). Prasa fińska donosi, że rząd sowiecki nie jest zadowolony z dotychczasowego przebiegu procesu eserów, wskutek czego mianowano specyalną komisyę trzech, której poruczono zbadanie sprawy. Komisyę ową stanowią Trocki, Dzierżyński i Kamieniew. Krylence miano podobno udzielić nagany.

Moskwa. (PAT). Proces eserów potrwa jeszcze około 10 dni. Oskarżenie przeciwko pierwszej grupie rozszerzono, obwiniając ją o współdziałanie z konstytuantą rosyjską w Paryżu. Przypuszczają, że pierwsza grupa podsądnych zostanie skazaną **na śmierć.**

Francya żąda kontroli finansowej nad Rosyą

Haga. (AW) Na posiedzeniu komisyi kredytowej oświadczył Krasin, w jaki sposób rząd rosyjski pragnie użyć kredytów, któreby były mu udzielone ewentualnie na poprawę komunikacyi rosyjskiej. Francyscy delegaci przypomnieli, że ewentualny udział francuskich kapitałów w inwestycyach komunikacyjnych i kolejnictwie rosyjskiem możliwy jest tylko po daniu gwarancyi materyalnej i moralnej przez Rosyę. Co do pierwszych, to wartość ich musi pokrywać wysokość pożyczki, co do moralnych gwarancyi, to **Rosya musi się zgodzić na kontrolę francuską.** Francya pożyczyła na budowę kolei rosyjskich 3 miliardy i posiada zabezpieczenie w rosyjskich obligacyach. Rząd francuski nie udzieli nowych pożyczek, dopóki Rosya nie uzna tych gwarancyi. Francuski delegat zakończył swą mowę, że rosyjska odpowiedź może być tylko tak albo nie. Na to Krasin odpowiedział, że rosyjska delegacya domaga się państwowych kredytów a nie prywatnych, oraz że Rosya nie może **ani nie chce uznać** gwarancyi, danych przez **dawną Rosyę.**

Dokument duszy rosyjskiej

Charakterystyczny list Cziczerina

„Czas" ogłosił nadzwyczajnie charakterystyczny list Cziczerina, pisany w czasie wojny japońskiej w 1904 roku z Petersburga do jednego z jego zagranicznych znajomych. Za autentyczność listu redakcya „Czasu" gwarantuje najzupełniej. List ten rzuca potężne światło na osobistość samą piszącego i na jego psychikę — na osobistość i psychikę jednego z najwybitniejszych dziś działaczy bolszewickich:

Ciągle jeszcze czuję się bardzo słaby: neurastenia i histerya; ta neurastenia jest przekleństwem mego życia, nie pozwala mi na żadną pozytywną działalność w jakimkolwiek kierunku. Mój dzień jest krótki, a me siły bardzo małe; ciągły stan przedenerwowania — to raz podniecenie, to depresya, zatruwa mi resztę czasu, który mi pozostaje. Obecnie mam się nieco lepiej, niż 1895 roku i mogę choć trochę pracować. To jest przynajmniej coś! Ale nie jestem normalny i pewnie nigdy już nie będę nim.

Zachowałem moje mieszkanie w Petersburgu, ale stale mieszkam w Carskiem Siole, skąd codziennie dojeżdżam do Petersburga, ażeby odbyć mą służbę w Archiwum ministerstwa spraw zagranicznych. Jazda z Carskiego Sioła do Petersburga, bieganie po mieście, praca w Archiwum, wreszcie konieczny odpoczynek — oto jak mój cały czas jest pożarty. Nie mogę studyować żadnej nauki ani śledzić za myślą ludzką. Conajwyżej mogę chwytać po łebkach, co jest nowego w literaturze.

Nie wiem, czy przyszłość należy do religii typu Kanta. Czasy, w których żyjemy, są pod znakiem — kapitalizmu, polityki światowej, imperyalizmu, wielkich ugrupowań ekonomicznych, trustów, egoizmu w polityce, poddania się lewiatanowi państwowemu, zbytku używania, nerwów. Myślę zatem, że znamieniem czasów obecnych jest raczej mistycyzm orgiastyczny (dionisyzm). Ten mistycyzm jest arystokratyczny (Aristokratie des Geistes). Jakim będzie mistycyzm tłumów? Nie wiem. Chwilowo tłum zwraca się jakby w stronę Marxa, ale wszystko co się na szczytach wypracowywuje (s' elabore) przenika następnie w dół, w masy. W jakiej formie zajdzie do mas ten mistycyzm „fin de siecle?". Może przyszła generacya to zobaczy.

Nastrój panujący w Rosyi, trudny do uchwycenia. Mogę jednak zapewnić, że do niemożliwości nerwowy. Ale jak będzie nadal i do czego doprowadzi??

Przekonałem się na sobie, jak trudno przewidywać i przepowiadać; nie jestem wyjątkiem, który poczuł w sobie ogromny przypływ poczucia narodowego: kiedy się dowiedziałem o nocnym ataku 27 lutego (mowa tu o nieprzewidzianym ataku floty japońskiej. Przyp. tłómacza) poczułem, jakby japońskie torpedowce wdarły się do mego własnego ciała. Przemówiło we mnie straszliwie mocne poczucie wspólnej duszy narodowej (podkreślenie autora), wyrażającej się w bohaterstwie u walczących, w nerwach u innych, w niepokoju u wszystkich, a zlewającej w jedną całość Port-Artur i Sebastopol, Borodino, Połtawę.

Absolutnie nie spodziewałem się, że wojna tak silnie pochwyci moją duszę, Tak życie wywraca domki z kart budowane w ciszy naszych gabinetów. Teraz czekam, co przyszłość przyniesie — nie jestem w stanie i nie mogę przewidzieć, dokąd mnie i nas wszystkich ona zaprowadzi.

Świat kipi jak kocioł. Wielkie siły i sprzeczne interesa są w konflikcie. Jestem świadkiem i uczestnikiem — ale prorokiem być nie mogę. Teraz moja ojczyzna jest w niebezpieczeństwie; całą duszą lgnę ku niej i robię co mogę, pracuję, jak mogę w mojem ministerstwie. Z zajęcia mego w niem jestem zadowolony; przy mojej chorobie nerwowej wszelka inna bardziej intensywna działalność jest wykluczona, a tu czuję, że to, co robię, to choć w części jest współdziałaniem w ogólnej pracy mej ojczyzny.

Z ruchu socyalistycznego

AMERYKAŃSKA FEDERACYA PRACY PRZECIW BOLSZEWIKOM

Zjazd Amerykańskiej Federacyi Pracy w Cincinnati zakończył się, jak to dzieje się co roku od lat czterech, próbą żywiołów pro-bolszewickich, wciągnięcia tej największej organizacyi robotniczej w Ameryce na listę popierających sowiecką Moskwę. Próba się nie powiodła. Znaczna większość delegatów unij wchodzących w skład AFP na propozycyę prezesa swego Gompersa, odrzuciła rezolucyę mniejszości, żądającej uznania bolszewików.

Gompers w dłuższem przemówieniu dowodził, że nie można uznać Moskwy za wyrazicielkę dążeń i ideałów ludu pracującego, ponieważ bolszewicka propaganda rozbija wszędzie solidarność organizacyjną robotnika a poglądy amerykańskie absolutnie nie zgadzają się z poglądami międzynarodówki komunistycznej Lenina.

Zasługuje na uwagę fakt, że zwarty blok sympatyzujący z Moskwą sowiecką stanowili delegaci ze związków górniczych i kolejarskich.

Stosunek ugrupowań przekonaniowych w AFP jak wyzała utarczka w kwestyi rosyjskiej nie jest normalny: z jednej strony zbyt silny konserwatyzm z Gompersem, a z drugiej skrajny radykalizm z Hayes'em na czele.

Przegląd społeczny

Możliwość strejku pomocników fryzyerskich w Krakowie

Organizacya pracowników fryzyerskich w Krakowie pisze nam: Od dnia 8 b. m. podnieśli właściciele zakładów fryzyerskich cennik o 30%, motywując podwyżkę tę wydatkami na pracowników. Równocześnie pomimo wzrastającej drożyzny obniżają pracownikom dotychczasową stopę płacy. Nadmieniamy, iż przy obecnym 50% systemie wynagrodzenia przeciętny zarobek pracownika wynosi 40 50 tysięcy miesięcznie; natomiast właściciel zakładu zatrudniający np. 6 pracowników, nic nie pracując, ma stałego czystego dochodu 240—300 tysięcy miesięcznie. Wobec nieprzejednanego stanowiska pracodawców przyjdzie prawdopodobnie do akcyi samoobronnej ze strony pracowników fryzyerskich.

—ooo—

Strejk budowlany we Lwowie

Strejk robotników budowlanych trwa w dalszym ciągu. Przez kilka dni toczyły się rokowania w celu załatwienia zatargu w drodze arbitrażu, jednak do porozumienia nie doszło. Co więcej, stosunki między pracownikami a pracodawcami zaostrzyły się do tego stopnia, że pierwsi podnieśli swoje postulaty znacznie wyżej. Żądają obecnie zamiast 50%, 100%-towej podwyżki. Dotychczas płace robotników budowlanych wahały się od 2200 do 2800 marek dziennie.

—ooo—

Zjazd konstytuujący Związków krawieckich w Polsce

Mocą uchwał konferencyi porozumiewawczej Związków krawieckich z dnia 3 kwietnia 1922 w Warszawie oraz komisyi przedzjazdowej, wyłonionej z tychże Związków, zostaje zwołany na dzień 2 i 3 września b. r. do Warszawy powyższy zjazd z następującym porządkiem dziennym: 1. Ukonstytuowanie się zjazdu: a) zagajenie, b) wybór prezydyum, c) przyjęcie regulaminu obrad, d) wybór komisyi mandatowej, e) powitania. 2. Sprawozdanie z czynności komisyi przedzjazdowej. 3. Organizacya: a) utworzenie Związku centralnego, b) taktyka Związku, c) przyjęcie statutu i regulaminu, d) ustalenie jednolitości i podwyższenie wkładek, e) sekcye młodocianych, f) wydziały kulturalno-oświatowe. 4. Wybory: a) głównego zarządu, b) komisyi kontrolującej, c) sądu polubownego. 5. Wnioski.

W myśl postanowień na konferencyi porozumiewawczej, z dnia 3 kwietnia b. r. zatwierdzonych następnie przez główne zarządy łączących się Związków krawieckich, na każde 200 członków wybiera się jednego delegata na zjazd. Oddziały liczące mniej jak 200 członków nie mogą wysyłać same delegatów, ale są łączone przez główny zarząd danego Związku z innymi mniejszymi oddziałami w jeden okręg wyborczy o wymaganej liczbie 200 członków. O okręgach wyborczych i sposobach wybierania delegatów na zjazd członkowie Związków zostaną osobnymi okólnikami zawiadomieni. Nadmienia się jednak, że termin wyborów rozpoczyna się 15 lipca, a kończy się 20 sierpnia b. r. Nazwiska delegatów jak również wnioski na zjazd muszą być nadesłane do sekretaryatu centralnego komisyi przedzjazdowej najdalej do 23 sierpnia ściśle z instrukcyą wyborczą zjazdu. Koszta delegatów pokrywają oddziały same ze swoich fundu-

---

STEFANIA TATARÓWNA

Przeciw losowi

Powieść współczesna

48

„Doszedłem do przekonania, że najlepszy sposób agitacyi to przykład, więc idę sam.

Niesłychane zdumienie było w ich oczach. Wstrzymywali go słowami zdziwienia, niewiary, niepokoju. A im silniejsze były słowa, tem lepiej widział to, co mówiły oczy. Widział i słyszał nie to, co chcieli, a co było w ich głębi. Widział ten dziwny błysk oczu, jaki ma człowiek, gdy mu się usuwa najsilniejszy przeciwnik. Zobaczył już tamtą stronę.

* * *

Żyje w duszy ludzkiej nieprzezwyciężone pragnienie, takie samo u mędrca jak u zwykłego zjadacza chleba, u dziecka i starca, nędzarza i pana ziemi, aby przed chwilą ostateczną odpocząć krótko i spojrzeć na nią. Pożegnanie... To słowo, przez które lżej znieść człowiekowi rozstanie najcięższe, cios jeśli przedtem w łaskawości swej użyczył mu chwili ostaniego pożegnania. To pragnienie woła przez wieki historyi, pełne go są karty myśli ludzkiej, płyną jako żałosna prośba rozstających się, jako okropny wyrzut tych, przed rozłąką dana nie była chwila pożegnania.

Jarscy święcili swą wieczerzę ostateczną, kończeniem Przeznaczenia. Artysta twierdził, że teraz dopiero da obrazowi pełnię i wyraz prawdziwy, ponieważ rozwiązał zagadkę, która go przez życie całe dręczyła. Przystępuje teraz do dokończenia dzieła, kiedy znalazł swoją prawdę.

Ostatnia biesiada. Jarski kończył, a Romana czytała mu swoją ukochaną książkę. Czytała scenę, która się odbywała przed wiekami, a tyle miała podobieństwa z ich pożegnaniem.

„Klara chciała odwiedzić Franciszka, kiedy wrócił z wędrówki dalekiej. Żył w klasztorze Panny Marji Anielskiej.

Tęskniłam ja za wami mój ojcze. Nie gniewajcie się na mnie, że przyszłam. Jeden tylko raz pragnę być z wami. Ojcze wybacz, czy pragnę za wiele".

„Nie za wiele tyś siostro pragnęła, ale może to ziemskie pragnienie. Ofiarujemy je za tych, co cierpią".

„Więc mi każesz iść ojcze kochany. Chleba z tobą nie dzielić raz jeden. A jam tyle tęskniła w ukryciu".

„Siostro moja, o siostro jedyna, gdy tak pragniesz gorąco to dobrze. Do wieczerzy usiądę wraz z tobą. Patrzaj słońce się chyli płomienne, na te wzgórza, co mękę widziały, naszą mękę i ducha zwycięstwo. Przypominasz ty sobie tę chwilę, kiedy w szacie tu przyszłaś wspaniałej, zrzec się ziemskich rawości na wieki? Patrzaj góry te wszystko widziały".

„Przypominam ja ojcze mój drogi, przypominam tę chwilę, gdym przyszła i rzuciła klejnoty na ziemię, szarą suknię swe członki odziałam. Wyście włosy obcieli mi złote, świece żółte nademną łamali. Wszystko w świeżej stanęło pamięci, wiosna była podówczas na świecie, we młodości chodziłam ja żywa. A teraz mi już lica pobladły, a teraz już się wiosna skończyła, jesień przyszła na dusze".

„Dziwnie dzisiaj ty mówisz, o siostro, nie mówiłaś tak nigdy jedyna".

„Nie mówiłam ci nigdy mój ojcze. Nie mówiłam ci nigdy mój ojcze"...

„Czy ci może żal świata dawnego?"

„O nie świata, nie świata żałuję".

„Więcże czemu łza zaszło ci oko? Więcże czemu piers żalem się wzdyma?"

„Cicho ojcze, ty nie patrz, że płaczę, bo niczego mi nie żal na świecie. O, niczego mi nie żal, niczego".

„Więcże ręke daj, siostro, jedyna, przed Marję ja ciebie zawiodę, tam, gdziem włosy twe złote ucinał. Tam pamiętasz, że północ to była, bracia jutrznię śpiewali w kościele".

(Ciąg dalszy nastąpi)

szów, dlatego wzywa się zarządy oddziałów oraz oddziały łączone w okręgi, aby na ten cel zebrały na czas odpowiednie fundusze. O miejscu zjazdu informować będzie przyjeżdżających delegatów 1 i 2 września b. r. biuro zjazdowe komisyi przedziazdowej, Bracka 17, I piętro, w lokalu Związku zawodowego pracowników krawieckich w Warszawie.

Za Związki krawieckie:
Centralny sekretaryat komisyi przedzjazdowej.

KRONIKA

Kraków, 12 lipca.

Straszna katastrofa na lotnisku w Rakowicach

(k) Wczoraj tj. dnia 11 bm. o godz. 8 1/2 rano na lotnisku w Rakowicach pod Krakowem przy próbnym locie aparatu K3 ulegli nieszczęśliwemu wypadkowi porucznik lotnik Nazimek i monter Ringhofer. Przyczyną wypadku było wadliwe działanie motoru, który zawiódł, gdy aparat unosił się nad ziemią. Momentalnie samolot opadł na ziemię gwałtownie, co pociągnęło za sobą strzaskanie śmigi, a lewe skrzydło oderwało się od kadłuba i zgniotło por. Nazimkowi klatkę piersiową. Por. Nazimek po kilku minutach zmarł wśród strasznych męczarni. Monter Ringhofer doznał złamania podstawy czaszki i wstrząsu mózgu. Ciężko rannego Ringhofera przewieziono do szpitala wojskowego.

O zniżkę cen pieczywa

(k) Jak się dowiadujemy, magistrat krakowski odniósł się do urzędu walki z lichwą, aby wobec zniżki cen zboża zwołał urząd komisyę dla badania cen, któraby obniżyła ceny pieczywa. Należy żywić nadzieję, że miejska komisya zrewiduje i tak już sztucznie wyśrubowane ceny pieczywa i odpowiednio do obecnych cen zboża, obniży ceny chleba i bułek.

Zaopatrzenie Krakowa w drzewo opałowe

(k) Gmina m. Krakowa zakupiła od zarządu dóbr w Nisku około tysiąc wagonów drzewa miękkiego po stosunkowo przystępnej cenie. Dzięki tej transakcyi sprawę zaopatrzenia ludności w drzewo na miesiące zimowe, należy uważać za załatwioną. Dostawa rozpocznie się w najbliższych tygodniach, a ukończoną ma być do 30 marca 1923 r. Ponadto gmina traktuje o nabycie większych partyi drzewa twardego, aby w ten sposób zapobiedz ewentualnym niespodziankom, w razie nienależytej dostawy węglowej.

Wiec pracowników poczty, telegrafu i telefonu

W piątek 7 lipca odbył się w sali Tow. rolniczego w Krakowie wiec pracowników poczty, telegrafu i telefonu okręgu krakowskiego w sprawie poprawy bytu ze współudziałem delegatów Zarządu głównego Związku z Warszawy: prezesa Kijoka i sekretarza Stangreciaka, delegatów kół miejscowych z Krakowa, Bielska, Cieszyna, Częstochowy, Tarnowa, Bochni, Wadowic, Żywca itd. delegatów Związku kolejarzy oraz przedstawicieli dyrekcyi poczt w Krakowie.

Po przedstawieniu dotychczasowej akcyi około poprawy bytu przez Zarząd główny w Warszawie uchwalono jednogłośnie następujące rezolucye:

1) bezwzględne zaufanie i podziękowanie Zarządowi głównemu Związku za dotychczasowe zabiegi o poprawę bytu.

2) wiec stwierdza, że od 4 lat pracownicy poczty, telegrafu i telefonu żyli nadzieją dawaną przez czynniki rządowe, że po doprowadzeniu stanu gospodarczego kraju do równowagi uposażenie ich zostanie w odpowiedni sposób uregulowane. Jednak rząd postępuje przeciwnie, gdyż ze wzrostem sił gospodarczych kraju, stopa życiowa pracowników poczt, telegrafów i telefonów stale malała, aż wreszcie ogół cały stanął w ostatecznej nędzy. Uważając uchwały IV. kongresu pocztowego w Warszawie w maju 1922 w sprawie poprawy bytu za minimalne (uposażenie miesięczne pracownika uchwalono wówczas jako minimum egzystencyi 60.000 do 75.000 marek), wiec domaga się jak najszybszego ich zrealizowania, a (w razie niedostatecznego lub odmownego stanowiska rządu wiec uchwala zastosowanie środka zaprzestania pracy w porozumieniu z kolejarzami.) Oznaczenie terminu bezrobocia ze względu na przesilenie gabinetowe wiec powierza Zarządowi głównemu Związku

3) Wiec powierza również Zarządowi głównemu starania co do uzgodnienia postulatów pracowników poczty, telegrafu i telefonu z postulatami Związków kolejarzy i wszystkich Związków zawodowych pracowników państwowych. Oznaczenie wysokości minimum egzystencyi pozostawiają zebrani Zarządowi głównemu Związku w Warszawie.

Znowu trzy napady rabunkowe

(k) Dnia 9 b. m. w Porzywcu koło Zbytniowic napadło kilku bandydów na Stan. Czmielowskiego ze Swiątkik Górnych, a po zagrożeniu mu śmiercią, zrabowali mu 9 litrów spirytusu. Policya ujęła sprawców rabunku w osobach Ludwika Mandeta z Rojkowic oraz Władysława i Walentego Królów z Łysiny. Aresztowani odstawieni zostali do więzień sądu krakowskiego. Onegdaj napadła Józefa Wójcikowa z Kłodnej na przechodzącą Maryę Rolę koło wsi Dąbrowy, usiłując zrabować jej zakupione artykuły żywności. Napastniczka uderzyła swą ofiarę ciężkim kawałkiem żelaza w głowę. Wójcikową aresztowano i oddano sądowi. Wkońcu w Zagórzanach koło Gorlic do osiedla Jana Palusińskiego wtargnęli trzej bandyci uzbrojeni w rewolwery i steroryzowawszy domowników, zrabowali 50.000 mk. Za sprawcami napadu wdrożono pościg.

(k) **Komisya apelacyjna od podatku zarobkowego.** Wczoraj tj. 11 bm. rozpoczęły się w Izbie skarbowej sesye komisyi apelacyjnej od podatku zarobkowego na okręg krakowskiej Izby skarbowej.

(k) **Z targu.** Na wczorajszym targu pojawiły się po raz pierwszy w większej ilości ogórki i sprzedawano je po 1800—2000 mk za kopę. Jak zwykle podczas ostatnich targów dużo było borówek i wiśni, a wśród nabiału jaj. To też sprzedaż tych artykułów przeciągała się długo, tak, że jeszcze koło godziny pierwszej można było spotkać z jednej strony Sukiennic całe grupy handlarzy z wiśniami i borówkami, a z drugiej strony kobiety z koszami jaj. Wiśnie sprzedawano po 300 mk za 1 kg., a w południe nawet po 250 mk. Czereśnie, których było także dużo, sprzedawano po 500 mk, agrest zaś po 170 mk za 1 litr. Dalej sprzedawano porzeczki po 200 mk, a borówki po 120 mk. Ceny nabiału były następujące: 1 kg. masła 1900 do 2000 mk, 1 kg. sera 350 mk, owcze serki zaś o wadze 65 dkg. po 700 mk, jaja po 38 do 40 mk za sztukę, dużo wreszcie dowieziono na targ drobiu. Za kaczkę żądano 1500 mk, za kurę 2000 do 2500 mk, za parę zaś kogutków średniej wielkości po 1800 mk.

Komunikat o stanie pogody wydany we wtorek 11 lipca o 7·40 wieczór według danych państwowego instytutu meteorologicznego w Warszawie. Stan atmosfery: Wobec braku zmian w rozkładzie ciśnienia nadal utrzymuje się w Polsce przeważnie bezchmurna i upalna pogoda. Temperatura o godzinie 2-giej popoł. wahała się w granicach od 22° (Łódź) do 29° (Pińsk). W Krakowie temperatura 23·8 maximum 26·3, minimum 15·8, pochmurno. Prognoza na środę: ciepło, skłonność do burz i przejściowe deszcze.

Rogatkowe od wozów. Magistrat krakowski postanowił, aby opłaty targowe od wozów z drzewem budowlanem jadących na place targowe przez rogatki Mogilańską i Kobierzyńską, pobierane były na tychże rogatkach od dnia 1 sierpnia b. r. Opłata od wozów wynosi obecnie 100 mk od wozu.

(k) **Odmówienie pozwolenia na drugi teatr żydowski w Krakowie.** Do Krakowa miał zjechać żydowski teatr z Wilna, aby w „Nowościach“ dać szereg przedstawień operowych, operetkowych i dramatycznych w żargonie. Dyrekcya policyi, do której wpłynęło podanie o licencye od dyrekcyi teatrów: żargonowego z Wilna i „Nowości“ w Krakowie, odniosła się do magistratu, aby wydał w tej sprawie opinię. Magistrat, wychodząc z założenia, że liczba przedsiębiorstw widowiskowych w Krakowie znacznie przekracza potrzeby mieszkańców (5 teatrów i 9 kinoteatrów) i że równocześnie rozpoczął po dłuższej przerwie widowiska w żargonie teatr przy ul. Bocheńskiej, wydał opinię, że nie zachodzi potrzeba sprowadzenia do Krakowa drugiego teatru żydowskiego. Magistrat zwrócił przy tej sposobności władzom bezpieczeństwa uwagę, że budynek teatru „Nowości“ przy ul. Starowiślnej budzi poważne niebezpieczeństwo tak pod względem ogniowym jak i budowlanym.

Zwiedzanie dziedzińca Biblioteki Jagiellońskiej i kościoła św. Anny pod kierunkiem dyrektora Muzeum narodowego dra Feliksa Kopery odbędzie się we środę 12 b. m., a zwiedzanie katedry na Wawelu w piątek 14 b. m. o godz. 6 wieczór.

Z teatru J. Słowackiego. Ostatni raz dziś grają występują artyści teatru „Reduta“ w komedyi Katerwy „Przechodzień“. Występy te wywołały nadzwyczajne zainteresowanie, a istnieje nadzieja, że będą początkiem stałego kontaktu i porozumienia artystycznego pomiędzy sceną krakowską a „Redutą“. Jutro dla wycieczki nauczycielskiej z Pomorza „Zemsta“. Bilety pozostałe poza wycieczkowemi dostępne są dla publiczności. W piątek po raz ostatni „Mąż z grzeczności“. W próbach wesoła komedya autora „Pana posła“ Mieczysława Fijałkowskiego p. t. „Drugi mąż“, która przez szereg wieczorów bawiła Warszawę w teatrze „Polskim“.

Z teatru Bagatela. Dziś premiera krotochwili „Madamę Boccacio“ w 3 aktach autora „Dra Stieglitza“. Niewyczerpany humor reprezentowany będzie przez p. Dąbrowską. Szereg arcykomicznych sytuacyi i doskonałe typy znajdą w pp. Pobóg, Skalskiej, Gorajskiej, Kowalikównie, Szolcównie, Solarskim, Wesołowskim, Berskim, Ratschce i Stodolskim wykonawców. Reżyseryę prowadzi p. Zbucki.

Opera i Operetka. Dziś we środę „Piękna Syrena“. Jutro we czwartek operetka R. Stolza „Faworyt“ (Ulubieniec kobiet), w której wystąpi p. Relewicz-Ziembińska, artystka teatrów warszawskich oraz p. Woliński. Nadto wystąpi p. Cz. Kaden, którego naturalny i szczery komizm wywołuje salwy śmiechu, oraz pp. Schupp-Skrzyszowska, Ostrowski i Minowicz. Operetka ta grana będzie tylko kilka razy ze względu na zbliżający się czas urlopów. Od poniedziałku rozpoczyna występy zespół operowy.

Prezes sądu apelacyjnego Władysław Wolter, rozpoczął z dniem 4 lipca kilkutygodniowy urlop. Kierownictwo sądu apelacyjnego objął wiceprezes Mieczysław Turowicz.

Centralne biuro kursów dla dorosłych zawiadamia, że we wrześniu b. r. rozpocznie się X kurs metodyczny dla instruktorów i nauczycieli kursów dla dorosłych Wydział oświaty pozaszkolnej M. W. R. i O. P. udzielił zapomogi na pokrycie niedoboru prowadzenia kursu. Informacye: Warszawa, Krucza 21.

(k) **Śmiertelna bójka.** Onegdaj w Lachowicach koło Żywca przyszło do bójki między Janem Ponikiewskim ze Stryszawy a Michałem Adamkiem z Lachowic, przyczem ten ostatni wraz ze swym kolegą niewiadomego nazwiska, pobili tak silnie Ponikiewskiego sztachetami wyrwanemi z ogrodzenia, że Ponikiewski po dwóch godzinach męczarni zakończył życie. Sprawców pobicia aresztowano i oddano sądowi.

(k) **Groźny pożar pod Krakowem.** Onegdaj z niewyjaśnionej dotychczas przyczyny wybuchł pożar w stodole Antoniego Zbroji w Zastowie koło Krakowa. Ogień pochłonął doszczętnie dwie stodoły wraz z narzędziami rolniczemi. Szkoda wynosi 5 milionów marek. Łunę widać było nad Krakowem.

(k) **Porzucone niemowlę.** W sieni domu przy ul. Wolskiej L. 5, znaleziono porzucone niemowlę płci żeńskiej, mogące liczyć około trzech tygodni. Dziecko oddano do żłóbka, a za matką wdrożono poszukiwania.

(k) **Lichwa mleczarska.** W obecnej porze, gdy mamy w bród nabiału, Związek mleczarski podwyższył z dniem 10 bm. cenę mleka ze 120 mk za litr na 140 mk. Cenę masła zaś podwyższył z 1700 mk za 1 kg. na 1900 mk. Tym oburzającym wyzyskiem, gdy podwyżka niema żadnego uzasadnienia, winien z całą energią zająć się urząd walki z lichwą.

(k) **Plaga włamań.** Do mieszkania p. Heleny Radziejowskiej przy ul. Piotra Michałowskiego l. 15 włamali się wczoraj nieznani sprawcy i skradli garderobę damską i obuwie wartości pół miliona mk. — Również do zamkniętego mieszkania p. Henryka Seiberta przy ul. Mostowej l. 8 dokonano włamania, przyczem zabrano p. Seibertowi złoty zegarek damski, srebro stołowe i korale bardzo znacznej wartości.

(k) **Rajskie drzewo.** Do policyi doniósł p. Józef Menschek, zamieszkały przy ul. Bernardyńskiej l. 17, że onegdaj skradziono mu z kamizelki i marynarki, wiszących na drzewie w ogrodzie, portfel z gotówką oraz srebrną papierośnicę i zegarek. Szkoda wynosi 200.000 mk.

Zgubiono w tramwaju na linii Rynek—ul. Długa we wtorek o godz. 8 wieczór egzemplarz operetki „Faworyt“. Uprasza się ową panią, która wedle twierdzenia konduktora książkę zabrała, o zwrot do kancelaryi teatru przy ul. Rajskiej.

—ooo—

Z POLSKI

Wycieczka dziennikarzy szwajcarskich w Zakopanem. Dnia 8 b. m. przybyła do Zakopanego wycieczka dziennikarzy szwajcarskich. Dzienni-

karze szwajcarscy bawili w Zakopanem dwa dni. W pierwszym dniu zwiedzili Morskie Oko i dolinę Kościelską. Nad Morskiem Okiem powitał gości kpt. Romaniszyn, który wyraził radość, że mo, witać Szwajcarów nad brzegiem tego właśnie jeziora, które zostało uratowane przed dwudziestu kilku laty dla Polski dzięki współpracy i pomocy Szwajcarów t. j. prof. Beckera i Winklera. Następnie powitał gości imieniem Tow. Tatrzańskiego prof. Piltz, kończąc swe przemówienie okrzykiem na cześć Szwajcaryi. W nader serdecznych i pięknych słowach odpowiedział redaktor „Tribune de Geneve“ p. Combo. Zwiedzając tego samego dnia dolinę Kościelską, mieli goście szwajcarscy sposobność podziwiania pięknych i barwnych tańców góralskich. Następnego dnia wzięli Szwajcarzy udział w uroczystości górnośląskiej. Byli obecni w kościele na mszy, wzięli udział w pochodzie a następnie wiecu, odbytym pod pomnikiem grunwaldzkim. Po wiecu zwiedzili muzeum tatrzańskie im. Chałubińskiego. Po objedzie zwiedzili goście sanatoryum Czerwonego Krzyża oraz dra Dłuskiego, a wieczorem odjechali do Zagłębia Dąbrowskiego, unosząc najmilsze wspomnienia z polskich Tatr.

Zamordowanie 10 letniej dziewczynki. Ze Lwowa donoszą: W poniedziałek zgłosił się w komendzie policyi we Lwowie p. M. Ursiewicz, który doniósł, że koło mostu kol. na Kleparowie leży trup zamordowanej dzi wczynki. Komenda policyi wydelegowała inspektorów policyi, którzy stwierdzili, że w lasku, na tzw. górce Kortumowej, w miejscu odległem około 1 km. od rogatki, leży trup około 10-letniej dziewczynki, blondynki. Komisya lekarska stwierdziła, że dziewczynka została zgwałconą, a potem zamordowaną przez uduszenie. Zbrodniarz pozbawił dziecko życia włożeniem mu do ust knebla, zrobionego z chusteczki, którą dziecko miało na głowie. Dalsze badania wykazały, że zamordowana jest 10-letnią Janiną Jaźwińską, córką Heleny, zamieszkałej przy ul. Króla Leszczyńskiego 26. Dziecko wydaliło się z domu już od kilku dni i znikło bez wieści. Rany i skaleczenia na rękach i ciele dziecka wskazują, że musiało ono stoczyć zaciętą walkę z mordercą.

Wakacyjny kurs uniwersytecki. Dnia 7 bm. nastąpiło w Pucku uroczyste otwarcie II. wakacyjnego kursu uniwersyteckiego, urządzonego staraniem Związku pol. nauczycielstwa szkół powszechnych przy poparciu ministerstwa oświaty i kuratoryum okr. szkolnego lwowskiego. Uczestnicy kursu zgromadzili się w sali Rady miejskiej. Do zebranych przemówił kierownik W. K. U. Dr. Rowid, przedstawiając znaczenie i doniosłość tej ważnej placówki kulturalnej na polskiem Pomorzu. Następnie powitał uczestników kursu i prelegentów burmistrz Pucka p. Kamski, a po przemówieniu reprezentanta miejscowej władzy szkolnej dyr. Piątka nastąpił wykład inauguracyjny rektora uniwersytetu poznańskiego Dra Pawłowskiego „Z geografii Pomorza“. W pierwszych tygodniach wykładają prof. M. Siedlecki, b. rektor uniwersytetu wileńskiego (Warunki życia i życie w morzu), prof. Rouppert (Roślinność Bałtyka i Pomorza), prof. Nitsch (Historyczna geografia języka polskiego ze szczególnem uwzględnieniem mowy kaszubów), doc. Dr. Szydłowski (Dzieje artystyczne Gdańska).

Obok tego „cyklu pomorskiego“ odbywają się wykłady z filozofii, pedagogii i historyi, które wygłoszą prof. Wł. M. Kozłowski, Dr. H. Elzenberg, Dr. St. Tynelski, Dr. H. Rowid, prof. H. Policht, prof. W. Sobieski, prof. Bol. Pochmarski.

W związku z wykładami urządzane są wycieczki na Wielkie morze, na Hel, do Gdańska, Kartuz, do jeziora Żarnowickiego i inne.

Wykłady i ćwiczenia odbywają się w sali Rady miejskiej i w szkole ewangelickiej. Umieszczenie znaleźli uczestnicy w szkole powszechnej i wydziałowej. Kurs potrwa do 5 sierpnia. Zaznaczyć należy, że z wykładów korzysta miejscowa inteligencya, oficerowie załogi i okoliczni księża.

Z ZAGRANICY

Z głodnej Rosyi. Ostatnie wiadomości z Rosyi przynoszą nam wymowne cyfry stanu zagłodzenia ludności rosyjskiej. W 21 guberniach z 23.866 000 mieszkańców, liczba głodujących dochodzi do 14 920.000 (8,202.100 dorosłych i 6,726 900 dzieci), co stanowi 62 6 procent ludności. Największa ilość głodnych znajduje się w guberniach: samarskiej 2,430.100, saratowskiej 1 383 700, ufimskiej 1,292 600, symbirskiej 1,679 430, oraz w Republice tatarskiej 2,151 900. W tym samym czasie Cziczerin obdarzał w Genui stróżujących go karabinierów włoskich, papierośnicami srebrnemi z rubinami.

Zakończenie strejku drukarskiego w Berlinie. W Berlinie zakończył się strejk drukarzy. Wobec tego pisma burżuazyjne pojawiły się wczoraj w południe. Radą państwowa przyjęła projekt ustawy o przyjściu z pomocą prasie. Dla uzyskania tej pomocy pobierać się będzie $^{1}/_{2}\%$ od podatku obrotowego ze sprzedaży drzewa i $^{1}/_{2}$ pro mille z funduszów opłat wywozowych.

Proces o zabójstwo Tiszy. Trybunał wojskowy wydał wyrok w sprawie morderców hr. Tiszy. Uznano ich za winnych gwałtu i skazano na roboty przymusowe od dwóch do siedmiu lat. Winy morderstwa nie można było ustalić, albowiem oskarżeni działali pod naciskiem psychicznym i nie mogli sobie zdawać sprawy ze zbrodniczości swego postępowania. Sąd w motywach podniósł, że wprawdzie oskarżeni winni byli odmówić wykonania rozkazu, ponieważ jednakże otrzymali rozkaz w czasie, w którym obowiązywało prawo wojenne, sąd uwzględnił, że odmawiając wykonania rozkazu, byliby narazili własne życie.

Czeskie szpiegostwo na Węgrzech. Gabryel Somlyai b. porucznik rezerwy węgierskiej, został skazany na śmierć przez trybunał wojskowy za usiłowaną zdradę ważnych dokumentów tajnych wojskowych, czeskiemu biuru szpiegowskiemu w Preszburgu. Somlayi oświadczył, że dopuścił się tej zbrodni za pieniądze. Wyrok wykonano.

Tunel pod kanałem La Manche. W sprawie budowy kanału pod kanałem La Manche (między Francyą i Anglią), która miała być wykonana wspólnemi siłami Francyi i Anglii, oświadczył rząd angielski, że obecna sytuacya finansowa kraju nie pozwala na tak kosztowne inwestycye.

—ooo—

REPERTUAR

Teatr im. Jul. Słowackiego

Środa: „Przechodzień“.
Czwartek: „Zemsta“ Fredry.
Piątek: „Mąż z grzeczności“ Ruszkowskiego.

Teatr „Bagatela“

Środa: „Madame Boccacio“.
Czwartek: „Madame Boccacio“ (premiera).
Piątek: „Madame Boccacio“.
Sobota popoł.: „Dr Stieglitz“ (70 proc. zniżone); wiecz. „Madame Boccacio“.

Miejski teatr: opera i operetka

Środa: „Piękna Syrena“.

Z sali sądowej

Kraków 12 lipca.

Sąd doraźny

(k) Przed sądem doraźnym w sądzie okręgowym karnym w Krakowie odbyła się wczoraj rozprawa przeciw 21 letniemu Wojciechowi Hudybie, oskarżonemu o zbrodnię rabunku. Rozprawie przewodniczył s. s. o. Baczyński, wotowali s. s. o. Hubaczek, s. s. o. Konopacki i s. s. o. Czuma, oskarżał prokurator Szwarc, bronił adw. dr Pągowski.

Według wniesionego przez prokuratora ustnego oskarżenia, w nocy z 29 na 30 czerwca br. Hudyba wraz z Władysławem Budziochem wystrzeliwszy z karabinu do okna gospodarza Jana Cholewy we Wróblówce pod Borzęcinem, wdarli się przez okno do świetlicy i steroryzowawszy Cholewę, zrabowali 25.000 mk, 5 dolarów, zegarek wartości 15.000 mk oraz korale, poczem zbiegli. Uchodząc, Budzioch poranił ciężko nożem rękę Cholewy. Dnia 2 lipca posterunek policyi w Szczepanowie aresztował Hudybę, przy którym znaleziono około 5000 mk, 2 dolary, oraz 5 łusek z naboi karabinowych. Budziocha dotąd nie zdołano przytrzymać.

Na wczorajszej rozprawie, podobnie jak i w śledztwie Hudyba przyznał się do rabunku, twierdził jednak, że był podczas napadu pijany i nie zdawał sobie sprawy z popełnionego czynu. Zanim przesłuchano świadków, obrońca oskarżonego dr Pągowski postawił wniosek o odroczenie rozprawy celem przesłuchania świadka na okoliczność, że Hudyba faktycznie krytycznej nocy był pijany, a nadto wniosek przekazania sprawy do zwykłego postępowania. Trybunał doraźny po dłuższej naradzie uznał się za niewłaściwy, a to z powodu tego, że zaraz po aresztowaniu tj. już 4 lipca Hudyba był przesłuchiwany przez sędziego śledczego w Radłowie. Jak wiadomo bowiem, rozprawa przed trybunałem doraźnym musi się odbyć najpóźniej w 3 dni po przekazaniu więźnia w adzom sądowym. Ponieważ od czasu przesłuchania Hudyby przez sędziego śledczego minęło 7 dni przeto sprawę przekazano sądowi przysięgłych.

Przegląd gospodarczy

Giełda krakowska z 11 lipca

Waluty i dewizy	Waluta markowa				
	Gotówka (banknoty)		Czek przekazy waluty		
	Kupno	Sprzedaż	Kupno	Sprzedaż	Transakcya
Dolary St. Zjed	6000 —	6150·—	6000·—	6150·—	6130·—
„ kanad.	5900·—	6050·—	5900.—	6050·—	—·—
Franki franc.	460 —	480 —	470·—	490·—	—·—
„ belgijs	440·—	460·—	445·—	460·—	—·—
„ szwajc	1125·—	1200·—	1125·—	1200 —	—·—
Funty szterlin.	26 700	27·300	26·700	27·300	—·—
Marki niemiec.	11·50	12·50	11·50	12·50	12·25
Korony austr.	—·24	—·26	— 23	—·25	—·23
„ czesko-sł.	132·—	142·—	135·—	145·—	142·25
„ węgiers.	4·50	4·90	4.50	4·90	—·—
„ duńskie	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Liry włoskie	260·—	280·—	260·—	280·—	—·—
Floreny holen.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—

Akcye bankowe.	Waluta markowa		
	ofiar.	żądano	Tranzakcya
Bank Przemysł. I—V em.	600·—	700·—	
Bank Hipoteczny	750·—	850·—	
Bank Małopolski	650·—	725·—	
Ziemski Bank Kredyt. . .	600·—	650·—	
Powszechny Bank Kredyt.	350·—	400·—	
Akc. Bank Związk. I-VII	650·—	700·—	
Bank komercyalny I—IV	400·—	450·—	
Bank Ziem. Kresów Łańcut	600·—	700·—	
Bank Kred. w Warszawie	3000·—	3200·—	
Bank Związ. Spółek Zarob.	2100·—	2300·—	
Akcye tow. handl. i przem.			
P. T. H. I—IV em.	600·—	650·—	635—640
„Elibor“—Ł. J. Borkowski“	—·—	—·—	
„Impex“	225·—	275·—	
„Pharma“ (B. Jawornicki)	3800·—	4000·—	
„Polski Glob“	700·—	800·—	
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	275·—	325·—	300—
Zieleniewski I—III em. „ex“	4700·—	4900·—	4800—
Warsz. Parowozy I—II em.	1200·—	1300·—	
H. Cegielski, Poznań I-VIII	1950·—	2050·—	
„Potęga“ Tow. huty żel.	28.000	31.000	
„Lemiesz“	—·—	—·—	
„Trzebinia“ I—IV em. . .	1700·—	1800·—	1750—
„Pocisk“	725·—	825·—	
Automotor	1000·—	1200·—	
Portland-Cem. Szczakowa	17.000·—	18.000·—	
Górka	5700·—	5900·—	
Siersza	5750·—	5900·—	
Tepege I—IV	4900·—	5100·—	
Polska Nafta	1800·—	1900·—	1825—
Oikos	7500·—	8000·—	
Pezet	1000·—	1100·—	
Tłuszcze Trzebinia	2900·—	3100·—	
„Krakus“ I—V em.	2000·—	2200·—	2100—
Porcelana Ćmielów	—·—	—·—	
Fabr. cukru w Chodorowie	3600·—	3900·—	3650—3800
Elektr. Siersza I—IV em	1200·—	1400·—	1300—

Telegramy giełdowe

Warszawa. 11 lipca. (PAT) Giełda. Milionówka trans. 1315, 1350, 4 i pół proc. kred. ziem. za 100 rubli sprzedaż 223, kupno 218, 4 i pół proc. Tow. kred. ziem. za 100 marek trans. 56 i trzy czwarte, 56 i pół, 5 proc. m. Warszawy trans. 215, sprzedaż 220, kupno 215.

Waluty: Dolary Stanów Zjedn. trans. 6240, 6050, 6090, sprzedaż 6110, kupno 6070, dolary kanadyjskie trans. 6075, 6050, 6065, marki niemieckie trans. 1240. Czeki: Belgia trans. 456, 460, 460, 456, Berlin trans. 1160, 1210, 1200, sprzedaż 1220, 1180, Londyn 27.400, 27.200, trans. 27.225, sprzedaż 27.325, kupno 27.125, Nowy York trans. 6200, 6040, 6100, sprzedaż 6120, kupno 6080, Nowy York drobne sprzedaż 6100, kupno 6060, Paryż trans. 484, 486, 483, sprzedaż 485, kupno 481, Praga trans. 140, 145, 141, Szwajcarya trans. 1160, sprzedaż 1164, kupno 1158, Wiedeń trans. 24, 23 i pół, 23 i jedna czwarta, sprzedaż 24, kupno 23, Budapeszt trans. 4.55.

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Posiedzenie Wydziału Rady Robotniczej PPS w Krakowie odbędzie się przy ul. Dunajewskiego 5 II p. we środę 12 lipca o godz. 7 wieczór. Sprawy bardzo ważne, obecność wszystkich członków bezwarunkowo konieczna.

Posiedzenie zarządu krakowskiego oddziału związku metalowców wspólnie z mężami zaufania wszystkich zakładów metalowych prywatnych i wojskowych odbędzie się we czwartek 13 bm. o godz. 6·30 wieczór. Sprawy ważne. **Zarząd.**

Wspólne zebranie asesorów Sądu przemysłowego w Krakowie odbędzie się w poniedziałek 17 lipca w Związku stow. robotn., ul. Dunajewskiego 5 (sala czytelni na II p.). Początek o godz. wpół do 7 mej wieczorem **Zarząd.**

Towarzystwo Domu Robotniczego w Podgórzu urządza w niedzielę dnia 16 lipca w Parku miejskim na Krzemionkach **festyn ludowy** z dochodem przeznaczonym na budowę domu. Program: Koncert Orkiestry tramwajowej, tańce, tombola, koło szczęścia, strzelnica, rej kolarzy R. K. S. „Wolność“. Początek o godzinie 3 popołudniu. Wstęp od osoby 200 marek.

—ooo—

KASA CHORYCH M. KRAKOWA.

L. cz. 514.

OBWIESZCZENIE.

Na zasadzie art. 21 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. Dz. u. Rzp. P. Nr. 44 poz. 272 orez reskryptu Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej w Warszawie z d. 5 lipca 1922 r. Nr. 1306/VII Zarząd Kasy chorych m. Krakowa uwzględniając obecne zmiany w stosunkach zarobkowych oraz wzrost drożyzny, rozszerza z dniem 1 lipca 1922 r. granicę płacy ustawowej z Mkp. 600 do Mkp. 1000 dziennie.

Wobec tego § 19 statutu Kasy obejmować będzie XXXIV grup zarobkowych w ten sposób, że do ostatniej grupy przydzielać się będzie ubezpieczonych z faktycznym zarobkiem ponad 950 Mkp. dziennie. Stosownie do tego podwyższone zostaną odpowiednio wszystkie opłaty jak też ustawowe zasiłki dla ubezpieczonych.

Wzywa się zatem wszystkich pracodawców aby w przeciągu 3 dni od daty niniejszego ogłoszenia podali rzeczywistą wysokość obecnych zarobków ubezpieczonych (świadczenia w gotówce, w naturze i od osób trzecich), w przeciwnym bowiem razie podlegną karom przewidzianym w wyżej wzmiankowanej ustawie.

Również sami ubezpieczeni we własnym interesie (zasiłki pieniężne, szpitalne, dla położnic i pogrzebowe) powinni starać się o to, aby pracodawcy niniejszem wezwaniu zadość uczynili, przyczem zaznacza się, że po myśli art. 55 ust. II. pracodawcy obowiązani są dać listę płatniczą Kasy chorych do przejrzenia każdemu ze swych pracowników.

Potrzebne druki t. j. tabelki obejmujące nowe grupy zarobkowe, wysokość opłat członków i pracodawców, jak też zasiłków, można otrzymać w Kasie w godzinach urzędowych.

Kraków, dnia 10 lipca 1922 r. 71

4295 **Zarząd Kasy chorych m. Krakowa.**

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: **Maryan Jastrzębski.**
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. **Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).**